

Tomasz Pudłocki

Katecheci gimnazjalni obu obrządków katolickich w Galicji Wschodniej w II połowie XIX wieku: razem czy osobno?

Tomasz Pudłocki

Roman and Greek Catholic higher schools of catechists in Eastern Galicia in the late 19th century: together or separately

In 2014 a monograph on Catholic High School Catechists in Galicia was printed, written by Rev. dr. Czesław Chrzęszcz. Unfortunately the author didn't put any attention to Greek Catholic religion teachers whose role in that time, especially in Eastern part of the province was enormous. That is why the article is an attempt of fulfillment of some of Rev. Chrzęszcz's thesis. Among them the problem of the coexistence of the catechists is one of the most important. In spite of the Polish-Ukrainian political tensions, treating the Church as the instrument of political strategy (Latin One by the Poles, Greek Catholic One by the Ukrainians) as well as the constant battle for the new Ukrainian-speaking High Schools, it must be said that the majority of this type of schools were balanced societies where students were kept away from politics. Contribution was done not only by the majority of the principles, but also by the good cooperation between the catechists of both rites.

Keywords: catechists, High Schools, religion, Galicia, 19th century

Томаш Пудлоцький

Римо і греко-католицькі вищі школи катехитів у Східній Галичині у другій половині XIX-го століття: разом або окремо

У 2014 р. преподобним доктором Чеславом Хшонщом була надрукована монографія про вищі католицькі школи катехитів у Галичині. Нажаль, автор не приділяв уваги вчителям релігії греко-католикам, роль яких у той час, особливо у східній частині провінції була значною. Ось чому стаття є спробою завершити тези преподобного Чеслава Хшонща. Серед них проблема співіснування катехитів є однією з найбільш важливих. Незважаючи на польсько-українську політичну напруженість, розглядаючи церкву як інструмент політичної стратегії (латинської – поляками, греко-католицької – українцями), так само як постійної боротьби за нову українськомовну вищу школу, слід сказати, що більшість шкіл цього зразку були збалансовані суспільством, в такий спосіб, що студенти трималися осторонь від політики. Внесок було зроблено не тільки більшістю принципів, але й доброю співпраці між катехитами обох обрядів.

Ключові слова: катехити, середні школи, релігія, Галичина, XIX століття

Tymczasem drogmanie wiary
Świeć nam dalej na jej drogach
A my będziemy prosić Boga
Żeby Ci dał w lata stare
Siłę i w trudach wytrwanie.

Bo choć Czcigodny Kapłanie
Innemu w podeszłe lata
Spokój i cisza są miłe –
Tyś widocznie stworzon na to
Byś słońc wielkich przeznaczeniem
Zapomniał na ciszy chwile
I nie pomnąc, co strudzenie
Wciąż szedł naprzód... nieznuzenie [...]

W takich słowach Ludwik Romanowski, uczeń VIII klasy gimnazjum w Stanisławowie, podczas uroczystości 25-lecia pracy zawodowej katechety szkolnego ks. Tomasza Dąbrowskiego, fetował jubilata. Jak podkreślała «Gazeta Stanisławowska» spotkanie zostało zainicjowane przez młodzież, przy współpracy dyrekcji i nauczycieli. W ten sposób społeczność gimnazjalna okazywała nie tylko duży szacunek wobec zaangażowania katechety w prace na terenie szkoły i miasta, ale i oddanie na rzecz młodzieży¹. Dyrektor Jan Kerekjarto w takich słowach podsumował uroczystość w oficjalnym w sprawozdaniu szkolnym: «[...] składali uczniowie po egzorcie niedzielnej swojemu długoletniemu katechecie najgorętsze życzenia, odśpiewali 2 kantaty na jego cześć i wręczyli mu portret jego w ramach, kredką wykonany; grono zaś objawiło przez usta dyrektora i najstarszego kolegi swą radość z powodu tego jubileuszu i życzenia pomyślności na dalsze lata i złożyło mu w upominku album ze swoimi fotografiami. Do łez wzruszony jubilat dziękował wszystkim za objawy przywiązania i życzliwości»².

Niemal rok później inteligencja ukraińska w Przemyślu 21 I 1896 r. obchodziła 50-lecie święceń kapłańskich długoletniego katechety obrządku greckokatolickiego w miejscowym gimnazjum ks. Justyna Żelechowskiego. W niej także udział wzięli nauczyciele i młodzież, bez względu na wyznanie, a także spore grono jego wychowanków³. Tego typu uroczystości, podkreślających rolę poszczególnych katechetów w środowiskach szkół średnich, było o wiele więcej. Był to czas kiedy nie tylko fetowano poszczególne jednostki, podkreślano rolę religii w życiu społeczności zarówno gimnazjalnej, jak i lokalnej miejscowości, ale równocześnie potrzebę moralnych autorytetów. I nawet jeśli niektóre uroczystości wynikały niekiedy z popularności różnego rodzaju obchodów i rocznic w ówczesnej Galicji⁴, to rzadko kto podważał ogromny autorytet, jakim cieszyli się katecheci gimnazjalni w środowiskach, w których pracowali. Wynikał on m.in. z ich dobrej pensji i pozycji urzędniczej, przygotowania intelektualnego i dydaktycznego, odpowiedzialności za moralną stronę wychowania w szkole, a także z licznych inicjatyw, w których brali udział.

O roli i autorytecie katechetów gimnazjalnych w czasach galicyjskich szczegółowo w swojej monografii katechetów pisał ks. Czesław Chrząszcz⁵. Jest ona

poniekąd zebraniem kilkunastu lat badań autora nad tematem⁶. Trudno powtarzać jego tezy, szczegółowo zebrane i udokumentowane. Celem niniejszego artykułu jest jednak zwrócenie uwagi na te elementy, które autor pominął lub zmarginalizował w swoich rozważaniach⁷. Celowo ograniczyłem obszar badawczy do Galicji Wschodniej, aby zaznaczyć specyfikę regionu, o wiele bardziej skomplikowanego narodowościowo, etnicznie i religijnie niż zachodnie połacie kraju. W szkołach średnich ogólnokształcących Galicji Wschodniej (oraz w wybranych gimnazjach Zachodniej, tj. m.in. w Sanoku, Jaśle i Nowym Sączu) religii uczyli nie tylko katecheci rzymskokatolicki (a była to jedyna grupa katechetów, której swoje rozważania – wbrew tytułowi – poświęcił ks. Chrzęszcz), ale ogromną rolę odgrywali nauczyciele religii greckokatolickiej. Chciałbym przyjrzeć się zatem koegzystencji katechetów obu obrządków na płaszczyźnie szkolnej, temu, w jaki sposób byli oni oceniani przez swoich przełożonych, w końcu – jaki obraz pozostawili wśród swoich podopiecznych. Interesuje mnie w końcu próba odpowiedzi na pytania, czy to, że szkoły były mieszane pod względem konfesyjnym sprzyjało wzrostowi czy też zmniejszeniu roli i znaczeniu katechetów i czy czasem nie istniała pomiędzy nimi cicha rywalizacja, zwłaszcza że był to czas, kiedy religia nierzadko była instrumentalizowana w procesie nacjonalizacji, zarówno przez Polaków, jak i przez Ukraińców. W swoim artykule celowo pominąłem nauczycieli innych religii i wyznań, gdyż ich status prawny według ówczesnych przepisów był zupełnie inny i o wiele mniejszy, w porównaniu do katechetów obu dominujących liczebnie obrządków⁸. Naturalnie problem wzajemnych relacji katechetów wymaga pogłębionych studiów. Moim celem jest zatem jedynie zaznaczenie zagadnienie i wskazanie na kilka obszarów badawczych, które były na marginesach zainteresowań historyków. Co więcej, chciałbym podkreślić, że sporo problemów badawczych omówił w swojej pracy ks. Chrzęszcz, zatem w wielu miejscach, aby nie powtarzać jego ustaleń, będę się do nich odwoływał.

1. Religia w przestrzeni szkoły średniej czasów autonomii galicyjskiej

«W poniedziałek w dn. 15/10 [1906] odbędzie się dla uczniów obu obrządków katolickich klas I „a”, „b”, „c”, „d”, „e”, „f” i II „a”, „b” o godz. 12ej przygotowanie do św. Spowiedzi; dla uczniów obrządku rzym. k[a]t.[olickiego] w klasie I c, zaś dla uczniów gr. k[a]t.[olickich] w sali religijnej. Do św. Komunii przystępują uczniowie tych klas we wtorek. Uczniowie obu obrządków k[a]t.[olickich] zbierają się w tych szkolnych klasach, na przygotowanie do spowiedzi. [...] W dniu, w którym uczniowie przystępują do św. Komunii nie odbędzie się nauka przedpołudniowa, zaś nauka popołudniowa odbędzie się jak zwyczajnie»⁹.

Księga ogłoszeń dyrekcji I gimnazjum z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie, z ręcznymi wpisami dyrektora dr. Michała Jeziernickiego, to doskonały przykład źródła ukazującego, jak ogromną rolę odgrywała nauka religii

(bez względu na obrządek) w życiu codziennym społeczeństw gimnazjalnych. Niemal co kartę dyrektor informował nauczycieli, co w danym tygodniu z szeroko pojętych form aktywności religijnej czekało ich oraz uczniów. Zatem rola religii nie ograniczała się do przedmiotu wykładanego tylko dwie godziny tygodniowo, ale obejmowała także liczne formy wyrabiania religijności (msze św., nabożeństwa za rodzinę cesarską oraz w dniu ważnych rocznic państwowych i narodowych, a także liczne nabożeństwa okresowe, jak majówki, czy różaniec; gremialne uczęszczanie do sakramentów, w tym, tak źle wspomianą przez uczniów spowiedź kartkową, czy co niedzielną mszę św., obowiązkową dla wszystkich uczniów gimnazjum). Religia była przez to jednym z ważniejszych przedmiotów nauczanych w gimnazjum, a obraza uczuć religijnych lub podważanie praw wiary mogło skończyć się dla ucznia wykluczeniem ze szkoły (lub nawet inną surowszą karą)¹⁰. Pomimo procesów demokratyzacji i zmian cywilizacyjnych, które niosły za sobą wzrost popularności nowych ideologii, jak liberalizm, pozytywizm, darwinizm czy socjalizm, a także pomimo częstej krytyki nadmiaru klerykalizacji przestrzeni życia szkolnego (zwłaszcza przez socjalistów), przedmiot ten, jak i jego uczący, utrzymał swoją nadrzędną i uprzywilejowaną pozycję przez cały omawiany okres¹¹.

Częste inspekcje lekcji religii, zwłaszcza w miastach biskupich, przez wyznaczonych do tego duchownych, potwierdzają jeszcze tę tezę. Nierzadko zdarzało się, że sami biskupi ordynariusze przy różnych okazjach wizytowali szkoły, dodatkowo czuwając nad moralno-religijnym kierunkiem pracy poszczególnych placówek. Dobrym przykładem jest tu zaangażowanie ks. bpa Józefa Sebastiana Pelczara w życie szkół na terenie podległej mu diecezji. Wielokrotnie odwiedzał on placówki wychowawczo-dydaktyczne, głosił kazania i przemowy do członków społeczności szkolnych czy też wypowiadał się na tematy szkolne na łamach Sejmu Krajowego we Lwowie¹². Również i przemyski biskup Konstanty Czechowicz przejawiał duże zainteresowanie sprawami szkolnymi, zwłaszcza jeżeli chodzi o życie Instytutu Ukraińskiego dla Dziewcząt w Przemyślu, którego był protektorem¹³. Nie inaczej było w przypadku grekokatolickich biskupów stanisławowskich, nie wspominając o arcybiskupach lwowskich wszystkich trzech obrządków¹⁴. Nawet gdy dany biskup wizytował miasto i parafię wymagane było przez ogół społeczny, by dyrektor gimnazjum wydelegował młodzież do zrobienia szpaleru dla gościa. Gdy uchylał się od tego mógł się spotkać z nieprzyjemnymi komentarzami. Taki los spotkał dyrektora gimnazjum w Samborze, dra Franciszka Tomaszewskiego, kiedy w czerwcu 1902 r. nie witał on wraz z młodzieżą bpa przemyskiego J.S. Pelczara¹⁵.

2. Szkoła jako płaszczyzna porozumienia między dwoma obrządkami

Pomimo ogromnych dysproporcji pomiędzy liczebnością szkół średnich z wykładowym językiem polskim i ukraińskim w Galicji Wschodniej oraz narastającym napięciem w relacjach polsko-ukraińskich szkoły miały być obszarami wolnymi

od wpływów ideologicznych i politycznych. Skoro zaś rządowi austriackiemu zależało nade wszystko na spokoju w prowincji, system oświatowy miał wytwarzać nade wszystko lojalnych poddanych, dążących do kompromisu i pracujących nade wszystko na rzecz dobra państwa i monarchii. Nad spokojem w procesie nauczania i wychowania czuwała Rada Szkolna Krajowa, a w poszczególnych szkołach przede wszystkim dyrektorzy i katecheci, nie wspominając o nauczycielach świeckich przedmiotów.

Dobrym przykładem realizacji polityki porozumienia jest analiza wypowiedzi publicznych podczas uroczystości otwarcia nowych gimnazjów czy też oddawania do użytku nowych gmachów szkolnych. Kiedy 3 IX 1895 r. w Przemyślu otwarto pełne 8-klasowe gimnazjum ukraińskie, przy tej okazji oddano duży budynek szkolny dla obu szkół – gimnazjów polskiego i ukraińskiego. Liczba zaproszonych gości, przemowy biskupów obu obrządków, tj. Łukasza Soleckiego i Juliana Pełesza, świadczyły o tym, że sprawa wykształcenia i wychowania nowych pokoleń była kwestią dość ważną z punktu widzenia władz państwowych i społeczeństwa. Potwierdza to też przemówienie namiestnika Galicji Kazimierza hr. Badeniego, który: „[...] podniósł, że wybudowanie gmachu wspólnego dla obu gimnazjów polskiego i ruskiego, nie jest rzeczą przypadku, lecz konsekwencją systemu napierającego ku zgodzie między Polakami a Rusinami; rząd chce, aby nie było waśni między bratnimi narodami”¹⁶. Nie inaczej było w Kołomyi, gdzie 21 IX 1892 r. uroczystość świętowano w gimnazjum uruchomienie pierwszej klasy z językiem wykładowym ukraińskim. Dyrektor Józef Skupniewicz przemawiał po polsku i po ukraińsku, a uroczystości zgromadziły poza uczniami, licznych reprezentantów wojska, administracji rządowej i krajowej. W relacji prasowej z wydarzenia uwypuklono potrzebę współpracy z okolicznościowego przemówienia proboszcza kołomyjskiej parafii greckokatolickiej ks. kanonika Iwana Koblyńskiego: «W długim z serca płynącym przemówieniu mówił sędziwy kapłan na temat nauki, opartej na miłości chrześcijańskiej; zachęcał do zgody, bo w niej siła; wskazywał, że niechęć, jeżeli jest jaka, jest posiewem wrogów, z którego nie my zbierać będziemy. My, dzieci jednej ziemi, dążyliśmy jednakowo gorliwie do uzyskania ruskiej szkoły. Myśl wyszła z kołomyjskiej rady powiatowej, a rada ta na poły składa się z Polaków. Przyszła ona do sejmu i sejm gorąco się nie zaopiekował, a przecież w sejmie przewaga jest Polaków. [...] Wdzięczność jest cnotą. Rusini umieją być wdzięczni»¹⁷.

Ks. Koblyński jest przykładem kapłana, który choć sam nie był katechetą szkolnym, popierał rozwój szkolnictwa na zasadzie harmonii i współpracy między obydwoma katolickimi obrządkami. Nie był jedyny. Tak samo został zapamiętany proboszcz greckokatolicki z Sambora ks. Nestorowicz¹⁸. Dla obu Galicja była terenem od wieków zamieszkałym przez różne narodowości, a spory, które zatruwały wzajemną koegzystencję, miały być tylko inicjowane

i podtrzymywane przez zewnętrznych wrogów, którzy nie życzyli dobrze ani Polakom, ani Ukraincom.

Trzeba od razu zaznaczyć, że nie tylko tak ważne i rzadkie uroczystości były okazją do podkreślenia potrzeby harmonijnej w pracy szkoły. Temu służyły wszystkie jubileusze. Na początku tekstu przywołałem dwa przykłady uroczystości poświęconych katechetom, ale nie byli oni jedyną grupą fetowaną przez społeczności szkolne. Przykładowo 8 V 1904 r. młodzież I gimnazjum w Przemyślu urządziła imieniny swemu dyrektorowi Stanisławowi Piątkiewiczowi. Obchód rozpoczął się od mszy św. w kaplicy szkolnej, którą odprawił ks. dr Jan Trznadel, a podczas której śpiewał chór gimnazjalny pod batutą Ukrainca, prof. Karola Czajkowskiego. Piątkiewicz na życzenia składane przez uczniów i nauczycieli miał odpowiedzieć w następujących słowach: «Ze wbrew swemu zwyczajowi przyjmuje życzenia, ale pod warunkiem, aby życzenia te nie były tylko w słowach. Żąda mianowicie od młodzieży, by uczyła się i zachowywała w karności, pracą bowiem i karnością naród stać może, a każdy wychowawca prawdziwy tego planu trzymać się musi, by z młodzieży wychowywać pokolenie silne w duchu i ciele, co jest także pragnieniem rodziców, którzy nieraz ostatni kęs chleba sobie odejmują od ust, by dać dzieciom sposobność do nauki – by te dziecin później stały się pociechą rodziców i podporą w starości, a nie były niepożytecznymi członkami społeczeństwa»¹⁹.

Piåtkiewicz nie był on jedynym przykładem dyrektora, który cieszył się dużym uznaniem ze względu na swój takt, autorytet, wiedzę oraz umiejętność łagodzenia sporów, w tym napięć narodowościowych. Gdy w Brodach w lutym 1896 r. ustępował po latach dyrektor gimnazjum z językiem wykładowym niemieckim, Franciszek Adlof, pełniący powierzony mu urząd z «prawdziwie ojcowskim namaszczeniem», żegnali go uczniowie, przemawiając po łacinie, polsku i ukraińsku. Chór śpiewał pieśni i polskie, i ukraińskie. Gdy 15 lutego odbyło się jego uroczyste pożegnanie w lokalu kasyna urzędniczego, po jubilate pojechali dorożką obaj katecheci – rzymskokatolicki, ks. Zygmunt Świstelnicki, i greckokatolicki ks. Jerzy Jarema. Obaj już podczas uczty wznosili toasty za swego byłego przełożonego²⁰. A utrzymanie równowagi i harmonii w szkole wcale nie było łatwe, przy licznych wybrykach uczniowskich, niekiedy mocno rozdmuchiwanych przez prasę i wykorzystywanych do rozgrywek politycznych i narodowościowych²¹.

3. Katecheci w oczach swoich przełożonych i wychowanków

Katecheci, poza udzielaniem nauki, byli przede wszystkim odpowiedzialni za moralność w szkole, w której pracowali. Ich zadaniem było dbanie o odpowiednią atmosferę pomiędzy członkami grona nauczycielskiego, harmonijną współpracę między nauczycielami oraz uczniami, a także – lub może nawet przede wszystkim – moralno-religijny rozwój powierzonej sobie młodzieży²². Jak pisał Tadeusz Porembalski, uczeń gimnazjum zasańskiego w Przemyślu: «Największą rolę odgry-

wali w gimnazjum księży katecheci; byli wpływowi, a właściwie wszechmocni»²³. Bynajmniej przypadek tej szkoły nie był wyjątkowy. W teorii katecheci opiekowali się tylko wyznawcami tego obrządku, w którym byli wyświęceni na kapłanów. Ale nie zawsze tak było. Gdy 26 IV 1911 r. zmarł ks. Włodzimierz Paślawski, katecheta greckokatolicki w I gimnazjum z polskim językiem wykładowym w Przemyślu, tak pisał o nim w nekrologu jego kolega, prof. Dominik Żelak: «Śp. ks. Paślawski był cichy i spokojny, a mimo to widny jak iskra elektrycznego światła wśród kopnących i śwędzących pochodni rzekomych wielkości. Był katechetą grekokatolickim, a płakał po nim Rusin, Polak i Żyd. Otoczony nieraz młodzieżą wszystkich trzech wyznań, zapytywany, proszony o radę, miał dla każdego słowo życzliwe, dla każdego życzliwą wskazówkę»²⁴.

O dobrej atmosferze, która funkcjonowała w szkole, dzięki taktowi katechety, pisano wielokrotnie i to w przypadku wielu szkół. Przykładowo inspektor Franciszek Majchrowicz, po lustracji filii gimnazjum polskiego w Przemyślu w dn. 14–17 III 1906 r., zanotował: «Ksiądz katecheta [Wojciech] Tomaka oświadcza, że co do moralnego stanu zakładu [to] jest on dobry; młodzież wprawdzie żywa, ale nie złośliwa; są warunki, które ułatwiają mu zadanie, a to poparcie tak od pana dyrektora jak też pp. kolegów, którzy sami, bez wyznaczania, dobrowolnie biorą udział w ćwiczeniach religijnych i nabożeństwie, a przykład działa na młodzież najlepiej»²⁵. Nie inaczej było w gimnazjum Jaśle, o czym pisał grekokatolicki katecheta ks. Mychajło Werbicki. Cieszył się on takim zaufaniem ze strony dyrektora, że został wyznaczony wraz z innym Rusinem, prof. Iwanem Niemcowem, do przeprowadzenia dochodzenia przeciw uczniom, którzy brali udział w socjalistycznym zjeździe w Jarosławiu. Pomimo iż oskarżonymi byli uczniowie-Polacy, którzy przyznali się do przewiny przed swymi wychowawcami, to śledztwo przeprowadzono w taki sposób, że... gimnazjalistów uniewinniono. Jak napisał w swym dzienniku katecheta: «[...] oczywiście mogliśmy ten materiał wykorzystać, jednak rozumie się, tego nie zrobiliśmy»²⁶. Również na korzyść uczniów-Polaków ks. Werbicki przemawiał podczas konferencji nauczycielskiej rozprawiającej o tym, co zrobić z tymi, którzy po mszy św. dla rzymskokatolickich, zamiast pieśń «Boże, wspieraj», zaintonowali – «Boże, coś Polskę». Katecheta doradził wtedy dyrekcji i gronu, aby sprawy nie rozgłaszać i tym samym nie robić problemu, ani uczniom, ani nauczycielom, którzy nie umieli ich upilnować²⁷. Ważniejsze było dobre imię szkoły i próba nawiązania porozumienia z uczniami, a nie restrykcyjne podchodzenie do przypisów.

Duża część katechetów pozostała zatem w jak najlepszych wspomnieniach swoich uczniów. Edward Hortwath, późniejszy inspektor szkolny, o swoich katechetach w I gimnazjum w Przemyślu, pisał bardzo pozytywnie: ks. dra Wojciecha Galanta określił mianem «inteligentnego i mądrego», a ks. dra Józefa Dziadosza

nazwał «znakomitym kaznodzieją»²⁸. Nie inaczej wspominał katechetów samborskich Władysław Cichocki. O ks. Aleksym Watulewiczu pisał, że «odznaczał się umysłem jasnym, trzeźwym i pogodnym», był bardzo wyrozumiały, a przy tym obdarzony przepięknym tenorem, co wielokrotnie wyróżniało go pośród innych w trakcie uroczystości kościelnych²⁹. Z kolei długoletniego katechetę greckokatolickiego (od 1851 aż do swojej śmierci 20 VI 1882 r.³⁰) ks. Pawła Jasienickiego, wspominał jako obdarzonego fenomenalną pamięcią, który swój przedmiot wykładał «zawsze bez pomocy książki». Jego następcą, ks. Miron Podoliński, mianowany 6 I 1884 r. katechetą greckokatolickim, określony został z kolei jako «uczony w swych zawodzie»³¹.

Katecheci zazwyczaj oceniani byli też wysoko przez swoich przełożonych świeckich. Dobrym przykładem mogą być zapiski inspektora A. Sołtykiewicz, który w dn. 10–19 XII 1875 r. lustrował gimnazjum przemyskie, w tym oceniał naukę obu nauczycieli religii rzymsko- i greckokatolickiej. Podkreślił, że ks. Władysław Cymbuł «katechizuje odpowiednio, nauką pamięciową nie obciąża dzieci». Egzorty prowadził dobrze, w oparciu o wybrany fragment Ewangelii, który przeczytał, a następnie mówił z pamięci o należywym przygotowaniu do Bożego Narodzenia i roli Kościoła w nauczaniu wiernych³². Równie dobrze Sołtykiewicz ocenił katechetę greckokatolickiego, ks. Justyna Żelechowskiego: «[...] jest to wytrwały katechetyk, metoda prawdziwie sokratyczna i dzieci zajmująca». Inspektor przysłuchiwał się także treści egzorty dla grekokatolików 18 XII: «Ks. Żelechowski nie ma wprawdzie wykładu potoczystego, treść jego nauki jest jednak bardzo stosowna i młodzież pouczająca»³³. O tym, że ks. Żelechowski był ceniony nie tylko przez przełożonych, świadczą też wspomnienia uczniowkie. Stepan Dmochowski podkreślał, że «rzadko który z pedagogów miał w takim stopniu dar zdobywania miłości i umiał połączyć powagę z dobrocią», co on³⁴. Żelechowski podobno był nie tylko dobrym kaznodzieją, zwracał uwagę na śpiew cerkiewny pomiędzy młodzieżą, ale ponadto «[...] był świetnym znawcą przyrody, a specjalnością jego była botanika. To zamiłowanie do przyrody wykorzystywał on w ten sposób, że w dniach wolnych od nauki wybierał się z uczniami na wycieczki w okolice Przemyśla i objaśniał im gatunki kwiatów, roślin, itd. W czasie takich wycieczek poruszał i inne ciekawe tematy, a zawsze z prawdziwym pietyzmem opowiadał o przeszłości Przemyśla – o biskupie Śnigurskim, którego był kapelanem, o jego pracy i pełnej ofiary miłości dla Cerkwi i narodu, a my z zachwyceniem słuchaliśmy opowiadania o księciu Kościoła [...]»³⁵.

Był to czas, kiedy na czele gimnazjum, stał długoletni dyrektor, ks. greckokatolicki Tomasz Polański, bardzo lubiany i doskonale wspomniany nie tylko przez Ukraińców, ale i przez Polaków – wcześniej dyrektor gimnazjów w Rzeszowie i w Samborze. Jego czasy przez wielu uczniów były wspomniane z rozrzewnieniem:

«Przed półwiekiem było w Przemyślu jedno gimnazjum, do którego uczęszczali Polacy i Rusini, żyjąc ze sobą w największej zgodzie. Nie było jeszcze wówczas antagonizmów narodowościowych, ani rozdzielenia. Na czele gimnazjum stał jako dyrektor znany ks. greckokatolicki śp. Polański, z dawnych Rusinów, co to był «gente Ruthenus, natione Polonus»³⁶.

O roli, jaką wciąż cieszyli się duchowni w ówczesnym systemie świadczy fakt, że wielokrotnie pełnili oni obowiązki dyrektorów, zastępców dyrektora (lub p.o. dyrektora, gdy chwilowo był vacat na tej pozycji) lub kierowników szkół³⁷. Przykładowo poza wspomnianym ks. T. Polańskim w Przemyślu dyrektorami Seminarium Nauczycielskiego byli księża rzymskokatolicy: Teofil Łękawski, Henryk Biega i Józef Fałat. W Samborze dyrektorem gimnazjum w latach 1874–1889 był ksiądz greckokatolicki Tomasz Barewicz (podobnie jak ks. Polański, jego poprzednik – też poseł do Sejmu Krajowego i do Rady Państwa). Gdy zmarł 4 VII 1894 r. tak napisała o nim w nekrologu «Gazeta Samborska»: «Zmarły był jako urzędnik nadwyzyczaj ścisły i pracowity, zakroju absolutystycznego, kierował się zasadami stałymi i prawie bezwzględными, przez co nieraz był dla podwładnych i stron przykrym. Rusin z rodu i gr.-kat. kapłan nie cieszył się wcale popularnością u swych ziomków»³⁸.

Nierzadko zdarzało się też, że gdy zakładano w mniejszych miastach pensjonaty na ich kierowników powoływano osoby duchowne. Przykładowo gdy w sierpniu 1885 r. Zofia Bohdan Iwanicka otworzyła w Przemyślu pensjonat jego kierownikiem został znany pedagog a późniejszy rektor Seminarium Duchownego o. ł. ks. T. Łękawski³⁹. Z kolei gdy w Samborze, z inicjatywy dyrektora Józefa Szafrana, zawiązano 26 V 1905 r. Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Szkolnej, do komitetu założycielskiego wszedł ks. Herman Kulisch⁴⁰, długoletni dyrektor szkoły żeńskiej i inspektor okręgowy⁴¹.

Nie zawsze jednak katecheci cieszyli się aż takim uznaniem, co każdorazowo doprowadzało do problemów w harmonijnym funkcjonowaniu szkoły. W zachodniogalicyskiej Dębicy o katechecie, ks. Błażeju Kotfisie, słabe zdanie mieli i inspektor Emanuel Dworski⁴², i jego bezpośredni przełożony, dyrektor Józef Szydłowski. Ten drugi pod koniec roku szkolnego 1905/1906 wystawił mu następującą charakterystykę: «Oświecę tylko jego stosunek do kolegów i do młodzieży. I w pierwszym i w drugim względzie nie brak mu niewątpliwie dobrych chęci, ale brak mu warunków, by te swe chęci urzeczywistnił, brak mu i to dobrego ułożenia, uprzejmości, szczerości w postępowaniu, głębszego wykształcenia ogólnego. [...] Ma pretensje do uczoności, a naukowo nie pracuje, ma pretensje, by przed jego zdaniem się korzono, a zdania swego nie stara się czy nie potrafi uargumentować. Jeżeli do tego dodamy nierówność, nerwowość, brak taktu w postępowaniu, skłonność do czynienia zarzutów i to poważnych bez uzasadnienia, to obraz ogólny daleki jest od ideału»⁴³.

Z kolei w gimnazjach w Przemyślu i Sanoku utrapieniem młodzieży był mocno egzekwujący przepisy ks. dr Józef Drozd, fatalnie wspomniany przez swoich wychowanków. Kapłana tego jednak trudno jednoznacznie ocenić, gdyż był on niezmiernie poważany w społecznościach lokalnych, m.in. jako długoletni radny przemyski, czy nawet krótko dyrektor w Sanoku⁴⁴. Również niejednoznaczne wydają się postaci ks. dra Eugeniusza Żukowskiego z gimnazjum zasańskiego w Przemyślu⁴⁵, ks. dra Bronisława Karakulskiego z Rzeszowa⁴⁶, czy ks. dra Mikołaja Semenowa, byłego katechety I gimnazjum w Kołomyi. Ten ostatni jako proboszcz parafii greckokatolickiej w Kołomyi przez sześć lat procesował się ze swoimi wikarymi w Rzymie i w Wiedniu o dochody z probostwa⁴⁷. Było to już jednak po tym, jak ks. dr Semenów reskryptem Rady Szkolnej Krajowej z dn. 26 XII 1903 r. został uwolniony od obowiązków nauczania, właśnie z powodu mianowania proboszczem parafii greckokatolickiej w tym mieście⁴⁸.

4. Rola i zadania katechetów w szkole i poza nią – razem czy osobno?

Katecheci gimnazjalni nie ograniczali przykładów swojej aktywności jedynie do lekcji szkolnych i odprawiania licznych nabożeństw z różnych okazji. Starali się także sami organizować wiele inicjatyw pobudzających i wzmacniających religijność powierzonej im młodzieży, m.in. poprzez częstszy kontakt osobisty. Tak było zarówno na terenie szkół, jak i poza nimi. Liczne przykłady takiej aktywności zebrał w swoich pracach ks. Chrzęszcz⁴⁹.

Warto jednak pamiętać, że i w Galicji Wschodniej nie brakowało takich przykładów i to w przypadku księży obu obrządków. Trudno je wszystkie zebrać i wymienić – przekracza to rozmiar niniejszego szkicu. Chciałbym podkreślić, że niemal wszyscy katecheci zaangażowani byli w prace burs gimnazjalnych, w miastach, w których pełnili posługę duszpasterską, będąc niejednokrotnie nie tylko ich inicjatorami, ale i kierownikami⁵⁰. Organizowali wystawianie jasełek dla dzieci i młodzieży⁵¹, czy też inicjowali zakładanie chórów, będąc nierzadko dobrymi nie tylko dyrygentami, ale i kompozytorami pieśni kościelnych⁵².

Interesującym i niestety, raczej rzadkim pomysłem w ówczesnych realiach, była też galicyjska pielgrzymka uczniów szkół średnich do Rzymu. Jej inicjatorem był ordynariusz rzymskokatolickiej archidiecezji lwowskiej ks. Józef Bilczewski. Zapłacił on za koszty podróży 27 uczniów z Galicji i Bukowiny i sam, przy pomocy dra Wincentego Śmiałka, oprowadzał młodzież po Wiecznym Mieście. Pielgrzymkę, na jego prośbę, w kwietniu 1905 r. zorganizowali dyrektorzy dwóch lwowskich szkół realnych – dr Teofil Gerstman i Michał Lityński⁵³. W wyjeździe brało udział 383 chłopców (nie licząc osób dorosłych), podzielanych na 10 grup, którymi opiekowali się m.in.: jezuita o. Wojciech Stafiej i o. Leonard Kapann, ks. dr Michał Rec, ks. Leopold Schweiger, ks. dr Władysław Żyła, ks. dr Aleksander Pechnik, ks. dr Adam Gerstman, a także

dr Mikołaj Sabat, ponieważ poza rzymskimi katolikami, w pielgrzymce brali udział też grekokatolicy⁵⁴.

O ile najczęściej były to formy mające na celu pogłębienie postaw religijnych wychowanków, ale osobne dla każdego obrządku, tak niekiedy organizowano inicjatywy wspólne. Tak było zazwyczaj, kiedy katechetów jednoczyło to samo zagrożenie – wśród nich w pierwszej kolejności wymienić należy łamanie przepisów szkolnych przez młodzież, sprawy amoralne oraz przeciwdziałanie „zgubnym” prądom ideologicznym. Zwłaszcza w walce przeciw socjalistom katecheci jednoczyli się nie tylko w pracach nad formowaniem światopoglądu uczniów, ale i szerszego grona odbiorców. Była to jednak część szerszej walki Kościoła z ruchem socjalistycznym⁵⁵. Katecheci, poza tym, że byli członkami oddziałów galicyjskiego Związku Księża Katechetów ob. ł. (działającego we wszystkich diecezjach galicyjskich, choć powołanego do życia stosunkowo późno) byli też członkami innych organizacji nauczycielskich. Nade wszystko Towarzystwa Pedagogicznego oraz Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych. To drugie, grupujące głównie nauczycieli szkół średnich (zwanym wówczas wyższymi), co najmniej do połowy lat 90. XIX w. było platformą porozumienia, w ramach której zgodnie pracowali nauczycieli różnych narodowości czy wyznań. Niejednokrotnie na zebraniach miejscowych kół wypowiadali się właśnie katecheci. Przykładowo 28 XI 1891 r. na posiedzeniu koła stanisławowsko-kołomyjskiego w Stanisławowie, katecheta szkoły realnej w Kołomyi ks. Jan Eiselt wygłosił referat pt. *Jan przeciwdziałać prądom socjalistycznym pośród młodzieży?*⁵⁶. W Przemysłu niezwykle aktywnym członkiem miejscowego oddziału TNSW był katecheta gimnazjum zasańskiego ks. dr Tomasz Wąsik, a np. w Dębicy (w Galicji Zachodniej) – ks. Błażej Kotfis⁵⁷. Warto pamiętać, że katecheci gimnazjalni nierzadko pełnili różne role na terenie miast: jako radni miejscy i powiatowi, członkowie i prezesi wielu stowarzyszeń i organizacji filantropijnych, kulturalno-oświatowych, czy społeczno-gospodarczych⁵⁸. Niekiedy podejmowali się też nietypowych zadań. Przykładowo katecheci rzymskokatolicki gimnazjalni ze Stanisławowa, ks. Jan Taranowicz i ks. dr Wincenty Miś w czasie Wielkiego Postu 1911 r. wyjechali do Bośni i Hercegowiny, aby wysłuchać spowiedzi odprawić rekolekcje dla Polaków tam pracujących⁵⁹.

Kiedy 18 I 1879 r. odbyły się uroczystości Jordanu w Przemysłu, które zgromadziły one wiernych obojga obrządków, miejscowa prasa pisała: «Oby piękna zgoda panująca na łonie wyznań, zechciała zarówno zajaśnieć i na polu działań politycznych»⁶⁰. Kilkadziesiąt lat później, w trakcie I wojny światowej, dyrektor gimnazjum w Sokalu, Henryk Kopia, 17 VII 1917 r. w sprawozdaniu do Rady

Szkolnej Krajowej pisał: «Grono żyło ze sobą harmonijnie i zgodnie, czego przykład dawali księża Katecheci»[greckokatolicki – ks. Zachariasz Lewicki oraz rzymskokatolicki – ks. Józef Władysław Boryszko]⁶¹.

Pomimo iż w historiografii wciąż dominuje spojrzenie na życie w Galicji z perspektywy konfliktu polsko-ukraińskiego, który faktycznie narastał wraz z rozwojem świadomości narodowej i ideologii nacjonalistycznej, to wydaje się, że problem ten w przypadku szkół średnich jest o wiele bardziej skomplikowany⁶². Z jednej strony nierówność w dostępie do edukacji na poziomie średnich pomiędzy Polakami i Ukraińcami oraz boje sejmowe o zakładanie nowych gimnazjów (najbardziej popularnej i zarazem prestiżowej formy szkoły średniej) z ukraińskim językiem wykładowym, pokazują odrębności pomiędzy dwoma, dominującymi w Galicji, narodowościami. Należy jednak pamiętać, że procent uczniów grekokatolików w szkołach z językiem wykładowym polskim wcale nie był mały, a i atmosfera współpracy między Polakami i Rusinami (Ukraińcami), zarówno nauczycielami i uczniami, jak i pomiędzy uczącymi i uczącymi się wzajemnie, przynajmniej do połowy lat 90. XX w. była co najmniej dobra. A i u progu I wojny światowej nie brakowało szkół, w których dyrektorzy dbali o to, by gimnazja w pierwszej kolejności dbały o edukację i moralność powierzonej młodzieży, a dopiero potem były kuźniami rozwoju ruchu narodowego⁶³. Świadczą o tym liczne uwagi prasowe z gazet prowincjonalnych i stołecznych, czy choćby wspomnienia uczniowskie, podkreślające rolę księży katechetów obu obrządków, którzy swoją postawą, zachowaniem i autorytetem wspierali dyrektorów w wypełnianiu podstawowej misji szkół⁶⁴. A rola katechetów w środowiskach szkolnych i często poza murami gimnazjów była na tyle duża, że zdecydowana większość z nich cieszyła się sporym uznaniem w oczach wychowanków i współpracowników. Wydaje mi się, że można w tym przypadku zaryzykować nawet tezę, że w mniejszych ośrodkach dominowała potrzeba ułożenia stosunków między katechetami obu obrządków, którzy nierzadko odnosili się do siebie z szacunkiem, co ułatwiała życie codzienne społeczności szkolnych i powodowało, że na obszarze wschodniogalicyskich gimnazjów nie było żadnych poważnych konfliktów pomiędzy nimi. Na ile jednak postawy duchownych wynikały z lojalności wobec władz austriackich, potrzeby utrzymania autorytetu oraz równowagi pomiędzy Polakami i Ukraińcami i tymi grupami, które inaczej określały swoją tożsamość etniczno-narodową, zamiłowania do pracy pedagogicznej z młodzieżą, czy też w końcu autentycznej miłości chrześcijańskiej, to już problemy, na które nie tak łatwo znaleźć odpowiedzi⁶⁵.

¹ Gazeta Stanisławowska. – R. 4: 1895. – Nr. 74. – Z 17 III. – S. 2.

² Sprawozdanie c.k. dyrekcji Gimnazjum w Stanisławowie za rok szkolny 1894/5. – Stanisławów 1895. – S. 60.

- ³ Kurier Przemyski. – R. 3: 1896. – Nr. 8. – Z 26 I. – S. 3. Zob. szerzej: Pudłocki T. Iskra światła czy kopcała pochodnia? Inteligencja w Przemysłu w latach 1867–1939. – Kraków, 2009. – S. 233.
- ⁴ Na temat świętowania różnych obchodów w Galicji jest już bardzo obszerna literatura – zob. m.in.: Sierżęga P. Obchody rocznic narodowych w Galicji autonomicznej. Stan i perspektywy badań // Galicja 1772-1918. Problemy metodologiczne, stan i potrzeby badań. – T. II. / Pod red. Kawalec A., Wierzbienca W. i Zaskilniaka L. Wstępem opatrzył J. Maternicki. – Rzeszów, 2011. – S. 420–433 (tam zob. szczegółową bibliografię, w tym odwołania do licznych prac autora z tej tematyki). Zob. też o zmieniającym się podejściu inteligencji galicyjskiej do obchodów: Hoff J. Inteligencja galicyjska – niepokorna czy lojalna? // Rocznik Przemyski. – 2010. – T. 46. – Z. 4 Historia. – S. 51–58.
- ⁵ Chrząszcz Cz. Wychowawcy elit. Działalność katechetów galicyjskich szkół średnich w latach 1867–1918. – Kraków, 2014. Autor bardzo dokładnie przebadał też akty prawne odnoszące się do katechetów, problem ich podwójnej zależności (od władz szkolnych i diecezjalnych), a także zarobki – relatywnie wysokie w stosunku do kapłanów pełniących inne funkcje.
- ⁶ Zob. też: idem. *Mniej sensacji, a więcej rozważ!* // *Pozaszkolne formy pracy wychowawczej katechetów galicyjskich szkół średnich w latach 1890–1918*. – Kraków, 2005; idem. Nauczycielska praca katechetów w galicyjskich szkołach doby autonomii. // *Collectanea Historica*. – 2002. – Z. 1. – S. 7–43; Szczepaniak J. Katecheci państwowych szkół średnich miasta Krakowa (1859–1918). // *Ibidem*. – 2003. – Z. 1. – S. 5–39; Kapuśniak A. Związek Księży Katechetów w Galicji. // *Ibidem*. – S. 40–52; Chrząszcz Cz. Dzikość obyczajów i anarchia serca. Katecheci galicyjscy o moralnej kondycji młodzieży. // *Ibidem*. – S. 53–70. Chciałbym jednak podkreślić, że wszystkie te prace – podobnie jak *Wychowawcy elit*, dotyczą tylko działalności księży rzymskokatolickich.
- ⁷ Zob. recenzję Pudłockiego T. Recenzja książki: Ks. Czesław Chrząszcz. – *Wychowawcy elit. Działalność katechetów galicyjskich szkół średnich w latach 1867–1918*. – Kraków 2014. – Ss. 395/ Złożoną w red. Kwartalnika Historycznego (w druku).
- ⁸ Nie oznacza to wcale, że nie cieszyli się autorytetem, o czym świadczy choćby uroczysty obchód 40-lecia pracy nauczycielskiej Jakuba Baumgartena, nauczyciela religii moźeszowej w gimnazjum przemyskim, zorganizowany 19 I 1913 r. // *Nowy Głos Przemyski*. – R. 12: 1913. – Nr. 4. – Z. 26 I. – S. 1.
- ⁹ Державний архів Івано-Франківської області. – Ф. 292. – Сп. 1. – Спр. 166.
- ¹⁰ Zob. m.in.: Chrząszcz Cz. *Wychowawcy elit...* – S. 273–353; Świeboda J. Dzieje I Gimnazjum w Rzeszowie w latach 1786–1918. – Rzeszów, 1984. – S. 118–119; Пахолків С. Українська інтелігенція у Габсбурзькій Галичині: освічена верства й емансипація нації. – Львів, 2014. – С. 188–193.
- ¹¹ Pudłocki T. Rola religii w życiu codziennym społeczeństw gimnazjalnych na przykładzie szkół średnich Przemysła w latach 1867–1939. // *Карпати: людина, етнос, цивілізація*. – Вип. 3. – Івано-Франківськ, 2011. – S. 59–68; idem // *Iskra światła...* – s.
- ¹² Zob. Pudłocki T. Kontakty bpa Józefa Sebastiana Pelczara z I Gimnazjum w Przemysłu. – *Rocznik Gimnazjalny. I Liceum Ogólnokształcące im. J. Słowackiego w Przemysłu*. – 2003 [2004]. – Nr. 7 (86). – S. 317–333; Idem. Rola bpa Józefa Sebastiana Pelczara w życiu kulturalnym Przemysła. – *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne*. – 2004. – Z. 131. – S. 137–151; Idem. Działalność społeczno-kulturalna biskupa Józefa Sebastiana Pelczara w ostatnich latach życia (1918–1924). // *Święty*

- Józef Sebastian Pelczar (1842–1924). Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego i biskup przemyski. / Studia do Dziejów Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. – Kraków, 2005. – T. 17. – S. 511–524.
- ¹³ Шурат В. Владика – громадянин (Кілька споминок про Константина Чеховича). // Уккаїнський Голос. – Р. 9: 1927. – Тр. 17 (400). – З. 24 IV. – С. 3–4. Zob. szerzej: Pudłocki T. Iskra światła... – S. 269.
- ¹⁴ Zob. Андрухів І., Кам'янський П. Історія релігійного життя в Галичині та на Прикарпатті: історико-правовий аналіз. – Івано-Франківськ, 2006. – С. 53–54, 61; *Єврейшій О. Єпископ Григорій Хомишин: портрет релігійно-церковного і громадсько-політичного діяча. – Івано-Франківськ, 2006. – С. 24–25. Zob. też: Himka J.-P. Religion and Nationality in Western Ukraine. The Greek Catholic Church and the Ruthenian National Movement in Galicia, 1867–1900. – London–Itaha, 1999; Королевський К. Митрополит Андрей Шептицький (1865–1944). – Львів, 2014.*
- ¹⁵ Tygodnik Samborsko-Drohobycki. – R. 3: 1902, – Nr. 25. – Z. 22 VI. – S. 3.
- ¹⁶ Kurier Przemyski. – R. 2: 1895. – Nr. 79. – Z. 5 IX. – S. 3. Na temat okoliczności otwarcia ukraińskiego gimnazjum w Przemyślu zob. «Де срібнолентний Сян пливе». Пропамятна книга ювілею 50-ліття української державної гімназії в Перемишлі 1888–1938. – Перемишль 1938. – passim; Українська державна чоловіча гімназія у Перемишлі 1895–1995. – Дрогобич, 1995. – Passim; Moklak J. W walce o tożsamość Ukraińców. Zagadnienie języka wykładowego w szkołach ludowych i średnich w pracach galicyjskiego Sejmu Krajowego 1866–1892. – Kraków, 2004. – S. 181–191.
- ¹⁷ Gazeta Kołomyjska. – R. 4: 1892. – Nr. 73. – Z. 21 IX. – S. 1.
- ¹⁸ Cichocki W. Sambor przed pół wiekiem. Ku upamiętnieniu 40-jej rocznicy matury zdawanej w samborskim gimnazjum w czerwcu 1884 roku. – Kraków, 1925. – S. 19–20. Zob. szerzej na temat orędowników współpracy w książce – Świątek A. Gente Rutheni, natione Poloni. Z dziejów Rusinów narodowości polskiej w Galicji. – Kraków, 2014.
- ¹⁹ Echo Przemyski. – R. 9: 1904. – Nr. 39. – Z. 12 V. – S. 2.
- ²⁰ Gazeta Brodzka. – R. 2: 1896. – Nr. 4. – Z. 15 II. – S. 4; Nr. 5. – Z. 1 III. – S. 4.
- ²¹ Zob. np. Pudłocki T. Na rozstaju wzorców i pragnień – życie codzienne uczniów I gimnazjum w Przemyślu na początku XX wieku. // *Virtuti et ingenio. Księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Julianowi Dybcowi.* / Red. Banach A. – Kraków, 2013. – S. 431–447.
- ²² Zob. szerzej: Chrzęszcz Cz. Wychowawcy elit... – S. 188–217.
- ²³ Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, rps 15394/II Porembalski T. Wspomnienia. K. 87. Michał Panek tak pisał o wpływie ks. dra Bronisława Karakulskiego na życie w gimnazjum w Rzeszowie: Za dyrektorstwa [Władysława] Lercla rządził faktycznie ks. Karakulski, zacny człowiek, ale fanatyk religijny (idem, Wspomnienia szkolne 1894–1902. // *Szkoła charakterów. Księga Jubileuszowa I Gimnazjum i Liceum w Rzeszowie*, oprac. J. Świeboda. – Rzeszów, 1985. – S. 38). Franciszek Buczek, absolwent gimnazjum w Brzozowie, wspominał, że księży katecheci odgrywali duży wpływ wychowawczy na młodzież – zob. Trzeźniowska M., Pawlikowski R., Profesorowie Gimnazjum i Liceum w Brzozowie w latach 1909–1939. – Brzozów, 2013. – S. 169.
- ²⁴ Gazeta Przemyska. – R. 5: 1911. – Nr. 19. – Z. 12 V. – S. 2–3.
- ²⁵ Центральний державний історичний архів України у Львові. – Ф. 178. – Оп. 3. – Спр. 502.

- ²⁶ Ze wspomnień uczniów, wybrał i ułożył Krajewski K. // Księga Pamiątkowa 70-lecia Państwowego Gimnazjum imienia króla Stanisława Leszczyńskiego w Jaśle. 1868–1938. – Jasło, 1938. – S. 101.
- ²⁷ Ibidem. – S. 102.
- ²⁸ Archiwum Państwowe w Przemyślu, zesp. 901, sygn. 34 Moje studia uniwersyteckie. Wspomnienia (mps).
- ²⁹ Cichocki W. – S. 26.
- ³⁰ Sprawozdanie dyrekcji c.k. Wyższego Gimnazjum w Samborze za rok szkolny 1882. – Sambor, 1882. – S. 43.
- ³¹ Cichocki W. Op. cit. – S. 27; Sprawozdanie dyrekcji c.k. Wyższego Gimnazjum w Samborze za rok szkolny 1884. – Sambor, 1884. – S. 51.
- ³² Центральний державний історичний архів України у Львові (dalej: ЦДІАУЛ). – Ф. 178. – Оп. 3. – Спр. 500.
- ³³ Ibidem. Na temat znaczenia egzort zob. szczegółowo: Chrząszcz Cz. Wychowawcy elit... – S. 218–232.
- ³⁴ Дмоховський Р. Колись а нині... // Український Голос. – Р. 4: 1922. – № 39 (165). – 3 24 IX. – I. 1 (tłum. własne).
- ³⁵ Ibidem. Na temat innych katechetów organizujących wycieczki szkolne zob. Chrząszcz Cz. Wychowawcy elit... – S. 127.
- ³⁶ Gezet. Ze wspomnień szkolnych... Same ptaszki. // Ziemia Przemyska. – R. 11: 1925. – Nr. 31. – Z. 1 VIII. – S. 3; Zob. też: Idem. Ze wspomnień szkolnych... Nafta i korek. – Ibidem. – Nr. 34. – Z. 22 VIII. – S. 2–3; Idem. – Ze wspomnień szkolnych. Sprzedaż gołębia... na dachu. – Ibidem. – Nr. 41. – Z. 10 X. – S. 2; Idem. – Ze wspomnień szkolnych. Straszny sen. – Ibidem. – Nr. 46. – Z. 14 XI. – S. 3. Por. Świątek A. Op. cit. – Według indeksu.
- ³⁷ Część z nich, głównie dla Galicji Zachodniej, wymienił również ks. Cz. Chrząszcz, omawiając problematykę obejmowania dyrektur przez kapłanów – zob. Idem. Wychowawcy elit... – S. 52.
- ³⁸ Gazeta Samborska. – R. 1: 1894. – Nr. 8. – Z. 15 VII. – S. 3. Za to bardzo dobre wspomnienia o nim pozostawił Władysław Cichocki, podkreślając jego doskonałe przygotowanie merytoryczne i dydaktyczne – zob. Idem. Op. cit. – S. 24–26.
- ³⁹ Wieści znad Sanu. – R. 1: 885. – Nr. 18. – Z. 30 VIII. – S. 3.
- ⁴⁰ Gazeta Samborska. – R. 5: 1905. – Nr. 22. – Z. 28 V. – S. 3.
- ⁴¹ Cichocki W. Op. cit. – S. 20.
- ⁴² ЦДІАУЛ. – Ф. 178. – Оп. 3. – Спр. 502.
- ⁴³ ЦДІАУЛ. – Ф. 178. – Оп. 3. – Спр. 317. Zob. szerzej: Pudłocki T. Grono nauczycielskie już nie jest tak zharmonizowane jak było dawniej – środowisko profesorów dębickiego gimnazjum przed I wojną światową. // Prowincja galicyjska wokół I wojny światowej. Konteksty, porównania, przykłady. / Red. Pudłocki T., Więch A. – Przemysł, 2014. – S. 9–21. Dla porównania zob. Chrząszcz Cz. Wychowawcy elit... – S. 120.
- ⁴⁴ Był też dobrym kaznodzią, wielokrotnie przemawiającym przy różnych okazjach, nie tylko w obu tych miejscowościach, gdzie pracował. – Np. 24 VI. 1894 r. towarzyszył obu biskupom rzymskokatolickim (ordynariuszowi Ł. Soleckiego i sufraganowi J. Glazerowi) podczas uroczystości bierzmowania w Samborze i wygłosił okolicznościowe kazanie podczas sumy (Gazeta Samborska – R. 1: 1894 – Nr. 7. – Z. 1 VII. – Z. 3). Postaci

- wybranych katechetów I gimnazjum w Przemyślu opisałem na łamach miesięcznika «Nasz Przemysł» – zob. Pudłocki T. Ks. dr Józef Drozd – społecznik wzbudzający kontrowersje. // *Nasz Przemysł*. – 2014. – Nr. 2 (112). – S. 42; Idem, Ks. dr Jan Trznadel – katecheta i przyjaciel młodzieży. // *Ibidem*. – 2014. – Nr. 5 (115). – S. 42; Idem. – Ks. Konstanty Bieda – kapłan z powołania. // *Ibidem*. – 2014. – Nr. 12 (122). – S. 42. Postaci innych, bardziej zasłużonych dla diecezji przemyskich księży-katechetów, zamieścił ks. dr Tadeusz Śliwa w poszczególnych tomach *Słownika polskich teologów katolickich*.
- 45 Porembalski T. *Op. cit.* – S. 88.
- 46 Panek M. *Op. cit.* – S. 38–39. Zob. też: Brzuza J. Wspomnienia z lat szkolnych 1896–1904. // *Szkoła charakterów...* – S. 44; Makara J. Student w czasach austriackich. // *Ibidem*. – S. 72.
- 47 *Kurier Kołomyjski*. – R. 5: 1913. – Nr. 213. – Z. 7 VI. – S. 3.
- 48 Sprawozdanie Dyrekcji c.k. I Wyższego Gimnazjum w Kołomyi za rok szkolny 1903/4. – Kołomyja, 1904. – S. 77.
- 49 Zob. Chrzęszcz Cz. *Wychowawcy elit...* – S. 140–158, 233–271.
- 50 Dobrym przykładem jest ks. Franciszek Wojnar, katecheta najpierw szkoły realnej, a potem gimnazjum w Jarosławiu, który w latach 1873–1895 był inicjatorem i pierwszym kierownikiem bursy szkolnej im. Mikołaja Kopernika. Gdy zmarł 25 I 1896 r. powołano fundusz jego imienia dla pomnożenia dochodów bursy – zob. szerzej: XII Sprawozdanie dyrekcji c.k. Gimnazjum w Jarosławiu za rok szkolny 1896. – Jarosław, 1896. – S. 45; *Tygodnik Jarosławski*. – R. 1: 1896. – Nr. 6. – Z. 14 XI. – S. 3. Nie inaczej było w Przemyślu, gdzie bursami dla Ukraińców opiekowali się katecheci greckokatolickcy (zarówno gimnazjum ukraińskiego, jak i I gimnazjum polskiego), a bursami dla Polaków – nauczyciele religii rzymskokatolickiej obu polskich gimnazjów. Dodatkowo bursę włościańską, dla ubogiej młodzieży rzemieślniczej, założył ks. dr Jan Trznadel, katecheta I gimnazjum (*Echo Przemyskie*. – R. 9: 1904. – Nr. 47. – Z. 9 VI. – S. 1; *Kronika Diecezji Przemyskiej*. – R. 6: 1906. – Z. 2. – S. 113).
- 51 Np. w styczniu i lutym 1912 r. katecheta II gimnazjum w Stanisławowie, ks. Jan Taranowicz, przy pomocy uczniów szkoły i orkiestry gimnazjalnej wystawiał jasełka dla mieszkańców miasta. Dochód, 204 K 50 halerzy, poszedł na budowę kościoła w Knihinie Kolonii (*Kurier Stanisławowski*. – R. 26: 1911. – Nr. 1326. – Z. 5 II. – S. 3. – Nr. 1327. – Z. 12 II. – S. 3).
- 52 Dobrym przykładem jest działalność ks. Józefa Polita – katechety rzymskokatolickiego w wielu przemyskich szkołach i nauczyciela śpiewu w I gimnazjum polskim w Przemyślu, czy też ks. Maksyma Kopki – katechety greckokatolickiego w Seminarium Nauczycielskim Żeńskim w Przemyślu. Obaj byli cenionymi kompozytorami i animatorami życia muzycznego w mieście.
- 53 Była ona częściowo wzorowana na pielgrzymce mariańskiej, która rok wcześniej wyruszyła z Krakowa do Rzymu. Zorganizowali ją księża ks. dr Jan Mazanek i katecheta gimnazjalny ks. dr Wojciech Tomaka z Przemyśla. Zob. Do Rzymu, *Echo Przemyskie*. – R. 9: 1904. – Nr. 34. – Z. 24 IV. – S. 1; Pielgrzymka Mariańska do Rzymu. Z Krakowa, 25 kwietnia 1904. – *Ibidem*. – Nr. 35. – Z. 28 IV. – S. 2; Pielgrzymka Mariańska do Rzymu. Z Loreto, 30 kwietnia 1904 r. – *Echo Przemyskie*. – R. 9: 1904. – Nr. 37. – Z. 5 V. – S. 1; Pielgrzymka Mariańska do Rzymu. Z Rzymu dnia 2 maja. – *Ibidem*. – Nr. 38. – Z. 8 V. – S. 3; Pielgrzymka Mariańska do Rzymu. – *Ibidem*. – Nr. 39. – Z. 12 V. – S. 1–2; Z naszego świata. – *Ibidem*. – Nr. 44. – Z. 29 V. – S. 1–2.

- ⁵⁴ Zob. szerzej: Gerstman T. Polska pielgrzymka uczniów do Rzymu w roku 1905. // XXXII Sprawozdanie dyrekcji c.k. I Szkoły Realnej we Lwowie za rok szkolny 1905. – Lwów, 1905. – S. 1–20. W pielgrzymce brali udział uczniowie niemal ze wszystkich szkół galicyjskich. Przykładowo z gimnazjum samborskiego wzięło udział dwóch uczniów (Gazeta Samborska. – R. 5: 1905. – Nr. 10. – Z. 5 III. – S. 3).
- ⁵⁵ Zob. szerzej: Chwałba A. Sacrum a rewolucja. Socjaliści polscy wobec praktyk i symboli religijnych (1870–1918). – Wyd. 2. – Kraków, 2007.
- ⁵⁶ Gazeta Kołomyjska. – R. 4: 1892. – Nr. 23. – Z. 23 III. – S. 1–2.
- ⁵⁷ Zob. przede wszystkim sprawozdania poszczególnych kół z różnych miejscowości zamieszczone w organie TNSW, tj. «Muzeum»; Pudłocki T. Grono nauczycielskie już nie jest tak zharmonizowane jak było dawniej... – S. 9–21.
- ⁵⁸ Zob. Chrzyszcz Cz. Wychowawcy elit... – S. Dla katechetów szkół średnich Galicji Wschodniej trudno określić skalę zjawiska, ze względu na to, że nie przeprowadzono dla żadnego z miast nawet pilotażowych badań.
- ⁵⁹ Kurier Stanisławowski. – R. 26: 1911. – Nr. 1337. – Z. 23 IV. – S. 2.
- ⁶⁰ San. – R. 1: 1879. – Nr. 3. – Z. 19 I. – S. 3.
- ⁶¹ ЦДІАУЛ. – Ф. 178. – Оп. 3. – Спр. 322.
- ⁶² Zob. szerzej: Moklak J. Op. cit. Passim; Idem. Hałyczyna contra Galicja. Ukraińskie szkolnictwo średnie i wyższe w debatach Sejmu Krajowego galicyjskiego 1907–1914. – Kraków, 2014.
- ⁶³ Zob. Пахолків С. Op. cit. – С. 204–218.
- ⁶⁴ Goliński S. Co uczynić należałoby celem wytworzenia przyjaźniejszych stosunków między nauczycielami i uczniami polskich a ruskich gimnazjów? // Sprawozdanie z trzeciej konferencji dyrektorów szkół średnich galicyjskich, odbytej we Lwowie w dn. 23 i 24 marca 1908. – Lwów, 1909. – S. 68–81. Tam też zob. odpowiedź dyrektora gimnazjum ukraińskiego w Stanisławowie dra Mikołaja Sabata, piszącego o tym samym problemie, ale z ukraińskiego punktu widzenia. Pięknie o swoich wychowawcach Rusinach, w tym księżach grekokatolickich, w gimnazjum w Jaśle, pisał po latach ksiądz rzymskokatolicki ks. Piotr Niezgoda – zob. idem, Wspomnienia z czasów szkolnych (z lat od 1886 do 1894). // Księga Pamiątkowa 70-lecia Państwowego Gimnazjum imienia króla Stanisława Leszczyńskiego w Jaśle... – S. 89–97.
- ⁶⁵ Zob. Osadczy W. Kler katolicki obu obrządków wobec polsko-ruskiej rywalizacji w Galicji Wschodniej w XIX i XX wieku. // Prace Komisji Środkowoeuropejskiej PAU. – 2000. – T. 7. – S. 75–91; Hoff J. Mieszkańcy małych miast Galicji Wschodniej w okresie autonomicznym. – Rzeszów, 2005; Eadem. Żydzi, Polacy i Rusini w małych miastach Galicji Wschodniej w drugiej połowie XIX w. Sąsiedzi, obcy, wrogowie? // Społeczeństwo w dobie przemian. Wiek XIX i XX. Księga jubileuszowa profesor Anny Żarnowskiej. / Red. Nietyksza M., Szwarc A., Sierakowska K. – Warszawa, 2003. – S. 337–344.